

Jarosław Horowski: Wychowanie według Jacques'a Maritaina

Maritain jest filozofem, więc istotą jego myśli pedagogicznej nie jest formułowanie wskazówek, które mogłyby zostać szybko wcielone w życie, ale ukazanie istoty wychowania, próba uchwycenia jego specyfiki, a przy okazji obnażenie błędów ukrytych w stereotypach dotyczących wychowania – pisze Jarosław Horowski w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Maritain. Chrześcijaństwo jako źródło realizmu”.

Takie teksty jak ten możemy prezentować Państwu dzięki hojności naszych Darczyńców.

Zbiórka na funkcjonowanie „Teologii Politycznej Co Tydzień” w 2026 roku [TUTA]

Przygotowanie krótkiego wprowadzenia w myśl pedagogiczną Jacques'a Maritaina stanowi nie lada wyzwanie z dwóch względów. Po pierwsze Maritain jest filozofem, więc istotą jego myśli pedagogicznej nie jest formułowanie wskazówek, które mogłyby zostać szybko wcielone w życie, ale ukazanie istoty wychowania, próba uchwycenia jego specyfiki, a przy okazji obnażenie błędów ukrytych w stereotypach dotyczących wychowania. Po drugie próba odniesienia do samej myśli Maritaina, próba jej rekonstrukcji, niewiele wyjaśni osobom na co dzień niezajmującym się teorią wychowania, niemogącym porównać jego stanowiska z innymi teoriami. Próbując ukazać mądrość Maritaina, należy więc mówić o jego filozofii na tle opozycyjnych poglądów.

Ponieważ proponowana przeze mnie refleksja nie stanowi opracowania całościowego[1], skupię się na trzech wątkach, które dobrze oddają myśl pedagogiczną francuskiego filozofa, choć z pewnością nie wyczerpują jej bogactwa.

1. Dojrzewający człowiek jako twórca samego siebie

Na podstawie pism Maritaina można stwierdzić, że fundament dla odkrycia istoty wychowania jest budowany przez odkrycie istoty człowieczeństwa, wynikającej z duchowości ludzkiego bytu (ujawniającej się w rozumności i wolności). W wielu miejscach Maritain pisze, że duchowość człowieka sprawia, iż o tym, kim on się staje, decyduje on sam, więc jego wychowanie możliwe jest jedynie na drodze odwołania się do jego rozumu. Wyjaśniając, czym jest *Podmiotowość człowieka*, francuski filozof stwierdza: „Człowiek jest osobą, która trzyma we władzy samą siebie poprzez swój umysł i poprzez swoją wolę. Nie istnieje po prostu jako byt fizyczny. Posiada w sobie istnienie bogatsze i szlachetniejsze, duchowe istnienie właściwe poznaniu i miłości”[2]. W *Humanizmie integralnym* pisze z kolei: „Osoba to wszechświat o naturze duchowej, obdarzony wolnością wyboru i stanowiący tym samym całość niezależną wobec świata”[3]. Pierwszą przyczyną wychowania jest zatem sam wychowanek. Maritain podkreśla, że jedynie w wewnętrznym centrum, żywym źródle osobistej świadomości, mogą zrodzić się ideowość i szlachetność, zmysł prawa, zmysł przyjaźni, respekt dla drugiego, niezależność od powszechnej opinii[4]. Pracę nauczyciela Maritain nazywa pracą wyzwiania. Powinien on podążać drogami, jakie intelektualna natura ucznia przemierza we własnych działaniach[5].

Florian Znaniecki, światowej sławy socjolog urodzony w 1882 roku, a więc równolatek Maritaina, ujmuje istotę wychowania w zupełnie innych kategoriach. Używa wyrażenia: „urabianie osoby wychowanka” i skupia się na kwestii dostosowywania dojrzewającego człowieka do warunków życia społecznego[6]. Wczytując się w prace Znanieckiego, nietrudno odnieść wrażenie, że wychowanie rozumiane jest przez niego jako proces, o którego skuteczności decydują z jednej strony – właściwości „materiału”, z którym ma do czynienia wychowawca, a z drugiej strony – umiejętności wychowawcy. Takie przeniesienie na pracę pedagogiczną oczekiwań, zazwyczaj kierowanych w stronę osób specjalizujących się w osiągnięciu kontroli nad materią: fizyków, chemików lub inżynierów, nieobce jest, niestety, wielu uczestnikom współczesnych dyskusji o wychowaniu. Chcieliby oni, aby spod ręki pedagoga wyszedł „produkt” uprzednio „społecznie” zaprojektowany.

Tymczasem Maritain nie deprecjonuje pracy pedagogicznej i wyraźnie pisze o wyznaczaniu celów w wychowaniu, a równocześnie kreśli swoistość rzeczywistości wychowania, w którym wychowawca pobudzając wychowanka do rozwoju, musi pogodzić się z faktem, że ostateczny efekt tej pracy zależy od samego wychowanka.

2. Wychowanie jako dążenie do integracji duchowości i cielesności

Duchowość człowieka, ujawniająca się w jego rozumności i wolności, nie stanowi jedynie faktu, ale także wyzwanie. Chodzi o to, aby pod wpływem wychowania wyznaczenie przez danego człowieka kierunku jego życia oraz rozstrzygnięcie dylematów związanych z podejmowaniem poszczególnych decyzji dokonywało się na poziomie duchowym. Dlaczego jest to wyzwanie? Ponieważ naturę ludzką współtworzą wymiary cielesny i duchowy. Pisząc o duchowości i cielesności,

Maritain posługuje się pojęciami, odpowiednio: osobowości i jednostkowości. Człowiek jest osobą, ponieważ jest istotą duchową. Człowiek jest jednostką, ponieważ jest przedstawicielem gatunku, skrawkiem fizycznego świata, zwykłym punktem w bezmiernej sieci sił i oddziaływań, których prawu jest podporządkowany. Człowiek podlega siłom fizycznym, kosmicznym, roślinnym i zwierzęcym, etnicznym, atawistycznym, dziedzicznym, ekonomicznym i historycznym[7].

Przyglądając się różnym ludziom, nietrudno zauważyć u nich dominację jednego z wymiarów nad drugim – u niektórych jest to dominacja duchowej osobowości, ujawniająca się w wolności działań, zmierzających ku dobru mimo niekorzystnych okoliczności społeczno-kulturowych; u innych jest to wyraźna uległość wobec impulsów o podłożu cielesnym, polegająca na sprowadzeniu swojej egzystencji do zaspokajania potrzeb (szczególnie materialnych), na życiu niskimi żądzami i namiętnościami albo na konformistycznym podporządkowaniu się dyktatowi grupy i kultury, którą ona tworzy.

Wyzwanie, przed którym staje dojrzewający człowiek, Maritain wyraża w następujących słowach: „Mogę się rozwijać w kierunku osobowości, inaczej mówiąc w kierunku opanowania i niezależności, właściwych duchowi, mocą którego istnieję. Albo też mogę rozwijać się w kierunku jednostkowości, inaczej mówiąc, w kierunku poddania się skłonnościom, które są we mnie obecne z racji materii i dziedziczności”[8].

Mimo że cielesność i duchowość są sobie przeciwstawiane, Maritain nie deprecjonuje cielesnej jednostkowości i nie postuluje jej stłamszenia czy unicestwienia. Jest przekonany, że śmierć jednostkowości byłaby równoznaczna ze śmiercią osobowości[9]. W Humanizmie integralnym Maritain stwierdza, że stawanie się osobą wymaga od człowieka, „by dążył do uczynienia sił świata fizycznego narzędziami własnej wolności”[10]. Rozwój osoby to osiągnięcie wolności w tych

uwarunkowaniach, w których człowiek funkcjonuje oraz z wykorzystaniem tych sił i środków, także materialnych, jakie zostały mu dane. W filozofii Maritaina cielesność i duchowość to nie dwie odrębne rzeczywistości, ale dwa wymiary jednej istoty, a zło polega jedynie na dominacji materialnego wymiaru człowieczeństwa w podejmowanych przez człowieka działaniach[11].

Kwestia rozwoju osobowości wymaga jeszcze jednego dopowiedzenia, ponieważ powyższe słowa mogłyby zostać błędnie odczytane w kulturze postmodernistycznej, w której w imię realizacji wizji świata skonstruowanych przez rozum, w wielu obszarach dochodzi do zerwania związków między duchowością a cielesnością. Dla Maritaina osobowość dojrzewa wówczas, gdy dany podmiot podąża za dobrem godziwym – *bonum honestum*. Odrzucenie dobra godziwego na rzecz realizacji wyobrażonej rzeczywistości to w gruncie rzeczy tryumf jednostkowości, za którym stoi podążanie za przynoszącymi chwilową przyjemność namiętnościami. Realizacja dobra godziwego niejednokrotnie domaga się poświęcenia innych dóbr – użytecznych bądź przyjemnych – a więc także zapanowania nad pożądlivością cielesną. Może się zdarzyć, że dobro godziwe jest dla człowieka jako bytu cielesnego niekorzystne. W każdym jednak przypadku realizacja *bonum honestum* czyni człowieka dobrym i sprawia, że człowiek spełnia się – staje się osobą[12].

Wydobywając specyfikę poglądów Maritaina na temat wychowania, należy zauważyć swoisty redukcjonizm w teorii człowieka i wychowania zawarty w stanowiskach materialistycznych. W nich duchowość nie jest dostrzegana albo nie przypisuje się jej właściwego znaczenia. W konsekwencji człowiek jest rozumiany jako zdeterminowany przez okoliczności zewnętrzne, materialne i społeczno-kulturowe. Według

Maritaina cielesność nie jest dla człowieka czynnikiem determinującym, ale czynnikiem warunkującym, tj. człowiek w swych działaniach jest od niej zależny, ale nie ona o nich przesądza. Przekonania Maritaina dobrze oddaje jego polemika z Karolem Marksem, którą zamieścił w *Humanizmie integralnym*. Maritain chwali Marksa za to, że uchwycił znaczenie przyczynowości materialnej, za głęboką intuicję warunków heteronomii, alienacji siły-pracy w świecie kapitalistycznym i odczłowieczenia, które w tym świecie dotyka zarówno posiadającego, jak i proletariusza. Krytykuje jednak Marksa za to, że uczynił z przyczynowości materialnej przyczynowość pierwszą, za „wyrugowanie metafizycznego prymatu aktu nad możliwością, formy nad materią, a w następstwie wyrugowanie własnej autonomii sił duchowych”[13]. Podobny jest stosunek Maritaina do odkryć Karola Darwina oraz Zygmunta Freuda. Uznaje ich wielką wagę, a równocześnie zauważa szkodliwe skutki dehumanizacji człowieka, polegającej na postrzeganiu go jako istoty czysto materialnej, kierowanej instynktem, nad którym rozum i wolność nie mają rzeczywistej kontroli[14]. Według Maritaina człowiek, mimo że jest słaby i uwarunkowany cielesnością, dzięki duchowości jest wolny w swoich działaniach. Francuski filozof jest przekonany, że: „jako indywidualności, podlegamy gwiazdom, jako osoby – panujemy nad nimi”[15].

Podjmując kwestię duchowości człowieka oraz integracji sfery duchowej z cielesną, Maritain rzuca wyzwanie również wielu współczesnym poglądom pedagogicznym. Czerpiąca z psychologii pedagogika punktem odniesienia dla rozwoju człowieka czyni pojęcie dobrostanu (*well-being*), które rozpatruje w perspektywie ludzkiego ciała. W skrajnych przypadkach materialistyczna interpretacja dobrostanu prowadzi do akceptacji takich szczegółowych celów rozwoju, zachowań i postaw, które są sprzeczne z dobrem godziwym,

czyli szacunkiem dla innego człowieka. Współczesność przynosi chociażby specyficzne podejście do ludzkiej seksualności i jej rozwoju, gdzie podstawowym celem aktywności seksualnej staje się osiągnięcie przyjemności i redukcja napięć pojawiających się w ludzkim ciele. W wychowaniu seksualnym oznacza to przygotowanie do wzajemnego wykorzystywania i udostępniania sobie swoich ciał przez partnerów seksualnych, aby osiągnąć dobrostan w sferze fizycznej. W zgodzie z filozofią Maritaina można powiedzieć, że tak rozumiane wychowanie seksualne jest pobudzaniem do rozwoju jednostkowości. Rozwój osobowości, o który chodzi przecież w wychowaniu, to podążanie za dobrem godziwym, co niejednokrotnie wymaga przyzwolenia na umiarkowanie, powściągliwość, trudności, ból i cierpienie, czyli na to, że w wymiarze cielesnym człowiekowi nie będzie dobrze; to przede wszystkim przygotowanie do miłości innego człowieka, rozumianej jako branie za niego odpowiedzialności i poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o jego dobro i godziwość różnych zachowań.

3. Spełnienie w Bogu albo rozproszenie – dwie drogi rozwoju człowieka

Tytułowa alternatywa na pierwszy rzut oka może wydawać się kontrowersyjna. Sugeruje ona bowiem, że człowiek spełnia się jako osoba tylko wówczas, gdy zmierza w swoim życiu ku Bogu, natomiast wtedy, gdy nie odkrywa Boga i nie dąży do niego, doświadcza rozproszenia własnej osobowości, degraduje własne człowieczeństwo. W jaki sposób Maritain dochodzi do stwierdzenia, że spełnienie człowieka możliwe jest jedynie w Bogu?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, najpierw konieczne jest przywołanie teorii ludzkiego czynu. Maritain jest przekonany, że racją działania podmiotu jest dobro, którego jakiś aspekt staje się celem, ponieważ

jawi się jako źródło szczęścia. Owo dobro porusza dynamizm sprawczy wolności. Stanowisko Maritaina jest jednoznaczne – rozróżnia on porządek specyfikacji i porządek wykonania, a za iluzję filozoficzną uznaje tezę, że wartość sama w sobie, bez jakiegokolwiek odwołania do dającego szczęście celu ludzkiego życia, wystarczy, aby człowiek czuł się zobowiązany do jej realizacji. Jest to wystarczające w porządku specyfikacji, gdy wartości i powinności są określane. Czyn należy jednak do drugiego z wymienionych porządków, do porządku wykonania, a w jego ramach moralna wielkoduszność w czynieniu dobra i moralna siła odrzucenia zła, zdaniem Maritaina, są włączone w ludzki dynamizm dążenia do dającego szczęście celu ostatecznego, bez względu na to, czy jest on uświadomiony, czy nieświadomiony. Moralność jest więc zależna od tego, co zostało przez jednostkę uznane za cel ostateczny[16]. Stanowisko Maritaina dobrze oddają słowa: „nie tylko rozum, ale i prawo, nawet prawo Boże, nie są w stanie włączyć serca ludzkiego w działanie, jeżeli nie jest ono powodowane miłością”[17].

Dążenie do szczęścia Maritain postrzega jako prawidłowość wpisaną w ludzką naturę, tożsamą z pragnieniem własnego spełnienia. Podmiot nie jest w stanie tego nie pragnąć: „nie jest możliwe, abym nie pragnął *mego dobra* jako takiego, to znaczy *mego pełnego dobra*, spełnienia mego bytu, wszystkich moich zdolności do pragnienia i miłości, czyli szczęścia”[18]. Równocześnie w sposób wolny człowiek wybiera to, na czym ma polegać jego szczęście. Naturalne pragnienie szczęścia Maritain nazywa „rodzajem pustej ramy”, którą każdy podmiot wypełnia własnym obrazem. Owo „wypełnianie” ma miejsce w każdej kluczowej decyzji, jaką podejmuje. Jeżeli wspomniana wyżej „pusta rama” zostanie wypełniona Bogiem, wówczas podmiot jest zdolny przekraczać to, co może oddziaływać na jego uwarunkowania cielesne i mimo trudności w konkretnych sytuacjach wybierać dobro godziwe,

stając się coraz bardziej osobą. Z kolei uznanie za cel ostateczny dóbr materialnych skutkuje podporządkowaniem własnych decyzji temu, co w danej chwili pociąga, przynosi przyjemność, a więc w konsekwencji prowadzi do rozproszenia osobowości i rozwoju jednostkowości opartej na materialnym wymiarze ludzkiej natury.

Swoje stanowisko w kwestii związku między odniesieniem do Boga a rozwojem moralnym Maritain wyjaśnia następująco: „istotną przeszkodą w życiu moralnym jest egoizm a największą tęsknotą życia moralnego wyzwolenie; tylko miłość, będąca darem samym w sobie, może usunąć tę przeszkodę i spełnić tę tęsknotę. Miłości towarzyszy jednak egoizm, który w obawie, że wpadniemy w jej sidła, sprawia, że ci, których kochamy, stają się łupem naszej miłości [...]. Bóg jest jedyną istotą, do której miłość ludzka może dotrzeć i w niej pozostać – obejmując wszystkich innych ludzi, pozostaje wolną od egoistycznej miłości własnej” [19]. Z pism Maritaina wynika zatem alternatywa: albo miłość Boga i rozwój osobowości dzięki miłości Boga, albo rozproszenie polegające na zawłaszczaniu dla siebie różnych rzeczy, w tym osób, które w pewnym sensie zostają uprzedmiotowione.

Nietrudno jest zgodzić się co do tego, że upatrywanie szczęścia w dających chwilową radość dobrach materialnych, prowadzi do rozwoju jednostkowości i do rozproszenia osobowości, jeżeli stwierdzenie to odnosi się do oczywistych przypadków. Jednak Maritain stawia dużo odważniejsze tezy. Szeroką dyskusję z pewnością wywołałaby krytyka, której Maritain poddaje obecny w cywilizacji zachodniej ideał pogańskiego mędrca, na który składa się: „dążenie do szczęścia ziemskiego, do życia uwiecznionego sukcesem i dobrobytem, do mądrości uporządkowanej, zrównoważonej, szczęśliwej, której

towarzyszą powodzenie, dostatek pieniędzy i dóbr, dobra opinia, szacunek i przyjaźń najlepszych ludzi”[20]. Dla Maritaina to także droga do rozproszenia i rozwoju jednostkowości.

Pytanie o wychowanie, o jego zasady, cele i metody jest jednym z najtrudniejszych i wywołujących współcześnie najwięcej kontrowersji. Poziom ogólności w stwierdzeniach odnoszących się do wychowania jest bardzo duży, tak aby mogły się w nich zmieścić różne stanowiska i światopoglądy. W konsekwencji wychowanie zostaje sprowadzone do przekazu wiedzy i umiejętności, mogących okazać się przydatnymi w życiu, a wychowanie – aby nie wywoływać sporów – przestaje być wychowaniem, czyli wprowadzaniem dojrzewającego człowieka na konkretną ścieżkę rozwoju, prowadzącą do jego osobowej dojrzałości. Maritain nie tylko odpowiada na pytanie o to, na czym owa dojrzałość polega, ale także wskazuje, że możliwa jest ona do osiągnięcia dzięki ukierunkowaniu w rozwoju na Boga. Należy zauważyć, że Maritain wypowiada się z pozycji filozofa, nie korzysta z danych pochodzących z Objawienia. Dla niego ukierunkowanie w rozwoju na Boga niekoniecznie musi łączyć się, przynajmniej na początku, z wkroczeniem na ścieżkę rozwoju religijnego. Dostrzega on i docenia zarówno przedfilozoficzne, intuicyjne drogi dojścia do Boga, wędrówkę filozoficzną, jak i ścieżki rozumu praktycznego wiodące ku Bogu: poprzez poznanie estetyczne (między innymi w poetyckim doświadczeniu piękna) oraz doświadczenie moralne[21]. Maritain uważa, że poznanie Boga zawarte jest „w samym doświadczeniu moralnym lub w samym prowadzeniu życia moralnego, ściślej mówiąc w pierwszym akcie wyboru dokonanym przez wolę, jeśli akt ten jest uczciwy i prawy”[22]. Zdaniem Maritaina na drogę ku Bogu, której efektem jest osobowe spełnienie, wkraczają także te osoby, które nie doszły do momentu aktu wiary: „mogą być *dobrzy poganie* i *dobrzy ateści*. Jednak [...] czy ci dobrzy poganie i dobrzy ateści nie są

faktycznie pseudopoganami i pseudoateistami raczej niż rzeczywistymi poganami i rzeczywistymi ateistami?”[23]. Oczywiście zakłada przy tym, że na tej naturalnej drodze można dojść jedynie do pewnego etapu – do momentu, w którym konieczne staje się udzielenie osobistej odpowiedzi na pytanie o wiarę[24].

Jarosław Horowski

**Wszystkie artykuły z „Teologii Politycznej Co Tydzień”
[513]: „Martain. Chrześcijaństwo jako źródło realizmu”**

Jarosław Horowski: dr hab., profesor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Wydział Filozofii i Nauk Społecznych, Instytut Nauk Pedagogicznych, członek Sekcji Pedagogiki Chrześcijańskiej Komitetu Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk, redaktor naczelny czasopisma naukowego „Paedagogia Christiana”. Główne obszary zainteresowań: filozofia edukacji, edukacja moralna i religijna, pedagogika neotomistyczna, aretologia pedagogiczna, przebaczenie i samotność w wychowaniu. Kontakt: jaroHOR@umk.pl.

[1] Zob. J. Horowski, *Wychowanie moralne według pedagogiki neotomistycznej*, Toruń 2015, s. 200-233 (rozdział: Implikacje tomizmu egzystencjalnego Jacques’a Maritaina); J. Horowski, *O pedagogice chrześcijańskiej. Refleksja w kontekście poglądów Jacquesa Maritaina na temat filozofii chrześcijańskiej*, „Paedagogia Christiana” 1 (2013), s. 211–228.

[2] J. Maritain, *Podmiotowość człowieka*, w: tenże, *Pisma filozoficzne*, Kraków 1988, s. 95.

[3] J. Maritain, *Humanizm integralny*, Warszawa 1981, s. 7.

[4] Por. J. Maritain, *Od filozofii człowieka do filozofii wychowania*, w: F. Adamski (red.), *Człowiek – wychowanie – kultura. Wybór tekstów*, Kraków 1993, s. 71.

[5] Por. J. Maritain, *Dynamika wychowania*, „Znak” 9 (1981), s. 29-32.

[6] Por. F. Znaniecki, *Socjologia wychowania*, t. 2: *Urabianie osoby wychowanka*, Warszawa 1973.

[7] Por. J. Maritain, *Od filozofii...*, s. 66.

[8] J. Maritain, *Dynamika...*, s. 31.

[9] Por. J. Maritain, *Osoba ludzka i społeczeństwo*, w: tenże, *Pisma filozoficzne*, Kraków 1988, s. 336.

[10] J. Maritain, *Humanizm...*, s. 3.

[11] Por. J. Maritain, *Osoba...*, s. 335.

[12] Por. J. Maritain, *Dziewięć wykładów o podstawowych pojęciach filozofii moralnej*, Lublin 2001, s. 44–50.

[13] Por. J. Maritain, *Humanizm...*, s. 29.

[14] Por. J. Maritain, *Dziewięć...*, s. 26–29.

[15] J. Maritain, *Trzej reformatorzy. Luter. Kartezjusz. Rousseau*, Warszawa–Ząbki 2005, s. 52.

[16] Por. J. Maritain, *Dziewięć...*, s. 87, 95, 104.

[17] J. Maritain, *Moralne i duchowe wartości w wychowaniu*, w: F. Adamski (red.), *Człowiek – wychowanie – kultura. Wybór tekstów*, Kraków 1993, s. 138.

[18] J. Maritain, *Dziewięć...*, s. 92.

[19] J. Maritain, *Moralne...*, s. 137.

[20] J. Maritain, *Dziewięć...*, s. 123–124.

[21] Por. J. Maritain, *Naturalne, przedfilozoficzne poznanie Boga*, w: tenże, *Pisma filozoficzne*, Kraków 1988, s. 166–167.

[22] J. Maritain, *Drogi rozumu praktycznego do Boga*, w: tenże, *Pisma filozoficzne*, Kraków 1988, s. 202.

[23] J. Maritain, *Moralne...*, s. 132.

[24] Por. J. Maritain, *Dziwięć...*, s. 107–111, 118; tenże, *Naturalne doświadczenie mistyczne i próżnia*, w: tenże, *Pisma filozoficzne*, Kraków 1988, s. 101–105.